



Sygn. akt IV CSK 417/07

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Irena Gromska-Szuster (przewodniczący)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca)

SSA Michał Kłós

w sprawie z powództwa Gminy G. - (...) Zarządu Nieruchomości Komunalnych Zakładu Budżetowego

przeciwko M. G., M. G., K. G., R. G., A. Ł. i małoletniemu D. Ł.

o wydanie nieruchomości,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 29 stycznia 2008 r.,

skargi kasacyjnej pozwanej R. G.

od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 24 kwietnia 2007 r., sygn. akt I ACa (...),

- 1) oddala skargę kasacyjną**
- 2) zasądza od Skarbu Państwa - Sądu Apelacyjnego na rzecz adwokata P. S. kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych, powiększoną o stawkę podatku od towarów i usług, tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu.**

Uzasadnienie

Na skutek apelacji wniesionej przez powódkę Gminę Miasta G., wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2007 r. Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego w G. z dnia 20 lipca 2006 r. w ten sposób, że nakazał pozwanym M. G., R. G., M. G., K. G., D. Ł. i A. Ł. wydanie powódce nieruchomości zabudowanej położonej w G. przy ul. W., o powierzchni 470 m², stanowiącej działkę nr (...), dla której Sąd Rejonowy w G. prowadzi księgę wieczystą nr G.(...), orzekł o uprawnieniu pozwanych M. G., R. G., M. G., D. Ł. i A. Ł. do otrzymania lokalu socjalnego oraz nakazał wstrzymanie wykonania opróżnienia lokalu położonego na ww. nieruchomości, oznaczonej w pkt 1 wyroku, do czasu złożenia przez gminę oferty zawarcia umowy najmu lokalu socjalnego.

Powyższy wyrok zapadł przy następujących ustaleniach faktycznych i ich ocenie prawnej:

Powodowa Gmina jest właścicielem nieruchomości, której dotyczył spór. Pozwany M. G. zamieszkuje tam od lat 80-tych poprzedniego wieku. Początkowo znajdowała się na niej altana wzniesiona przez J. i H. C., zbyta przez nich na rzecz J. C., który z kolei w dniu 11 marca 1983 r. przeniósł prawo do tej altany na rzecz pozwanego w zamian za opłacanie podatków i wszelkich innych świadczeń. Pozwany zamieszkał na nieruchomości wraz ze swoją żoną R. G., tam też urodziły się i zamieszkują jego dzieci, M. i K. oraz córka A. Ł. wraz ze swoim synem D. Ł. Wszyscy są zameldowani na posesji. M. G. dokonał rozbudowy altany, położył podłogę i wygospodarował łazienkę. Do nieruchomości są także doprowadzone łącza energetyczne.

Pozwany opłacał podatek od nieruchomości; nigdy nie był wzywany do jej opuszczenia, nikt też nie kwestionował jego prawa do zamieszkiwania tam. Dopiero pismem z dnia 26 września 2005 r. powódka wezwała pozwanego do podpisania umowy dzierżawy bądź do jej wydania do dnia 29 września 2005 r. pod rygorem skierowania sprawy na drogę sądową.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo. Jakkolwiek bowiem niewątpliwie pomiędzy pozwanym a powódką nie istnieje żaden stosunek prawny upoważniający do zajmowania spornej nieruchomości, to jednak żądanie wydania nieruchomości jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, albowiem powódka od lat tolerowała istniejący stan rzeczy i nie czyniła niczego, aby

odzyskać nieruchomości. Po skierowaniu pisma nie dała pozwanemu żadnego czasu na reakcję, od razu występując z pozwem. Zakreślony powodowi w piśmie termin był nierealny, a powódka nie przedstawiła żadnego dowodu, że dokument datowany na 26 września 2005 r. rzeczywiście dotarł do pozwanego przed tą datą. Sąd Okręgowy wskazał także, że na mocy art. 10 ustawy z dnia 28 września 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 55, poz. 321) w zw. z art. 172 § 2 k.c. możliwe stało się zasiedzenie nieruchomości stanowiących swego czasu własność państwową, zaś czynności zmierzające do odzyskania nieruchomości zostały podjęte w przededniu upływu terminu zasiedzenia przez pozwanego nieruchomości. W tym stanie rzeczy powództwo podlegało oddaleniu na podstawie art. 5 k.c. w zw. z art. 222 § 1 k.c.

Orzekając reformatoryjnie Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, uzupełniając je o tyle, że wszyscy pozwani stale zamieszkują w budynku położonym na przedmiotowej nieruchomości i prowadzą wspólne gospodarstwo domowe. Pozwani M. G. i K. G. pracują dorywczo, R. G. i A. Ł. mają stałe zatrudnienie. Ta ostatnia pozwana uzyskuje także dochody z zaliczki alimentacyjnej. Pozwany M. G. odbywa karę pozbawienia wolności, do czasu aresztowania pozostawał bez stałej pracy.

Na tej podstawie Sąd Apelacyjny uznał, że nie zachodzą okoliczności uzasadniające zastosowanie art. 5 k.c. Przepis ten reguluje zakaz nadużycia prawa podmiotowego. W zdaniu pierwszym określa oprócz tego także kryteria jego oceny, zaś zdanie drugie obejmuje sankcję stwierdzonego nadużycia prawa. Przepis art. 5 k.c. nie dotyczy samego istnienia prawa, nie może więc prawa podmiotowego unicestwić. Przy jego stosowaniu trzeba mieć na uwadze zarówno rodzaj dochodzonego roszczenia, jak i okoliczności konkretnej sprawy. Instytucja nadużycia prawa nie może mieć charakteru penalnego, sprowadzającego się w efekcie do pozbawienia w ogóle danego prawa podmiotowego, by w ten sposób ukarać uprawnionego za postępowanie niezgodne z zasadami współżycia społecznego. Trzeba także mieć na uwadze domniemanie, że korzystający z prawa podmiotowego czyni to w zgodzie z zasadami współżycia społecznego (ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa). Dopiero istnienie szczególnych okoliczności może to domniemanie obalić, przy czym ciężar wykazania okoliczności to uzasadniających spoczywa na osobie (stronie procesu), która na art. 5 k.c. się powołuje.

Zwracając uwagę na uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 2005 r., III CK 129/04 (Prok. i Pr. – Orzeczn. 2005 nr 7-8, poz. 52) Sąd Apelacyjny

wskazał na ewolucję podejścia w judykaturze do stosowania zasad współzycia społecznego w sprawach o ochronę własności, wskazując, że w okresie powojennym następowało stopniowe ograniczanie początkowo powszechnie przyjmowanej ochrony tzw. nieformalnych nabywców. Sąd zauważył, że w ostatnich latach dominuje stanowisko, zgodnie z którym stosowanie art. 5 k.c. jako podstawy oddalenia powództwa windykacyjnego jest, co do zasady, niedopuszczalne. Prowadzi to bowiem do sytuacji, kiedy stan faktyczny nie odpowiada stanowi prawnemu, co w demokratycznym państwie prawnym nie jest pożądane. Z tego względu wskazana jest szczególna ostrożność w stosowaniu tego przepisu.

Podzielając pogląd, że zasady współzycia społecznego jedynie w szczególnie uzasadnionych wypadkach mogą uzasadniać trwałe pozbawienie właściciela uprawnienia do wyłącznego korzystania z nieruchomości, Sąd odwoławczy za zasadny uznał zarzut apelacji, iż Sąd pierwszej instancji nie wskazał, jaka konkretna zasada współzycia społecznego została żądaniem powoda naruszona. Zasady współzycia społecznego są kategorią prawną, wobec czego swoistej jurydyzacji ulegają także konstytuujące ją zasady moralne, obyczajowe, słuszność, tradycja itp. Jeżeli zatem sąd stosując tę klauzulę nie konkretyzuje, jaka zasada w danych okolicznościach została naruszona, to uzasadniony jest zarzut dowolności orzeczenia i nie poddaje się ono racjonalnej kontroli instancyjnej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczność, że powód wystąpił z żądaniem wydania nieruchomości tuż przed wejściem w życie przepisów zmieniających treść art. 172 § 2 k.c. i że określił pozwanym nierealny termin do zawarcia umowy dzierżawy nieruchomości, nie stanowi jednak nadużycia prawa. Pozwani nie podnosili w ogóle okoliczności, że zasiedzieli przedmiotową nieruchomość do daty wytoczenia powództwa, a podejmowanie przez właściciela działań prawnych w celu przerwania biegu przedawnienia nie może być uznane za nadużycie prawa. Pozwani mieli świadomość, że umową z dnia 11 marca 1983 r., zawartą bez formy aktu notarialnego, nabyli jedynie nakłady na nieruchomość w postaci wspomnianej wyżej altany, wzniesionej na gruncie dzierżawionym i że na nabywcę przeszedł jedynie obowiązek uiszczania podatków. Brak zatem podstaw do przyjęcia braku po stronie pozwanych świadomości, że nie przysługuje im prawo własności. Także z treści uzasadnienia decyzji podatkowej wynika, że opłacany przez pozwanych podatek od nieruchomości opłaca nie tylko właściciel, lecz także posiadacz, dzierżawca, użytkownik wieczysty lub zarządca.

Na tej podstawie Sąd doszedł do konkluzji, że pozwani nie obalili domniemania zgodności żądania powódki z zasadami współżycia społecznego. Powództwo podlegało zatem uwzględnieniu na podstawie art. 222 § 1 k.c. O prawie pozwanych do lokalu socjalnego Sąd orzekł na podstawie art. 14 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. z 2005 r. Nr 31, poz. 266 z późn. zm.), przyjmując, że przesłanki ustalenia tego prawa są w niniejszej sprawie spełnione, przy czym zgodnie z art. 14 ust. 6 ostatnio cytowanej ustawy, należało orzec o wstrzymaniu wykonania opróżnienia lokalu do czasu złożenia przez powódkę oferty zawarcia umowy najmu lokalu socjalnego.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku pozwana R. G. oparła na obu podstawach art. 398³ § 1 k.p.c., zarzucając naruszenie przepisów postępowania, a to: art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 373 k.p.c. i art. 130² § 3 k.p.c. w zw. z art. 149 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (dalej: „u.k.s.c.”), które polegało na tym, że rozpoznano apelację strony powodowej, która nie została opłacona w należyty sposób i podlegała odrzuceniu, albowiem powódka, która nie korzysta ze zwolnienia od kosztów sądowych, uiściła należną opłatę w wysokości 4 700 zł już po upływie ustawowego terminu do wniesienia apelacji, a Sąd Okręgowy błędnie w zarządzeniu z dnia 5 września 2006 r. nakazał tę opłatę zwrócić, natomiast Sąd Apelacyjny nie dostrzegł powyższej okoliczności, która skutkować powinna odrzuceniem apelacji, a nie jej merytorycznym rozpoznaniem.

Natomiast w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego skarżąca zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi obrazę art. 5 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że okoliczności niniejszej sprawy nie uzasadniały przyjęcia, że wytoczone przez powódkę powództwo zasługiwało na oddalenie z uwagi na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego i przez to z uwagi na nadużycie prawa.

W uzasadnieniu skarżąca podniosła w szczególności argument, że strona powodowa, reprezentowana przez radcę prawnego, wywiodła apelację już po wejściu w życie przepisów obowiązującej ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. W związku z tym do opłaty od apelacji należało stosować przepisy nowe, mając na uwadze fakt, że gmina nie jest obecnie zwolniona od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych. Zatem uiszczenie opłaty winno było nastąpić w terminie do wniesienia apelacji. Pełnomocnik powódki miał tego świadomość, gdyż opłatę uiszczono, jednakże stało się to już po upływie terminu do wniesienia apelacji, tj. po dniu 25 sierpnia 2008 r. Powinno to skutkować odrzuceniem apelacji. Gdy chodzi o drugi z zarzutów kasacyjnych,

podniesiony w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego, skarżąca wywodziła, że nie można twierdzić, iżby oddalenie powództwa windykacyjnego „unicestwiało” prawo własności, a jedynie prowadziłoby to do ograniczenia treści prawa własności poprzez dalsze tolerowanie na nieruchomości pozwanych. Wskazując na powyższe podstawy kasacyjne i ich uzasadnienie, skarżąca wnosiła o uchylenie zaskarżonego wyroku w punktach I i II w części odnoszącej się do jej osoby i o przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania. Pełnomocnik procesowy skarżącej wnosi także o zasądzenie na swoją rzecz od powódki, względnie od Skarbu Państwa, kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu według norm przepisanych wraz z należnym podatkiem od towarów i usług, albowiem pozwana R. G. nie uiściła tychże kosztów w jakiegokolwiek części.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie jest zasadna. Podnoszone przez skarżącego zarzuty dotyczące nieuwzględnienia przez Sąd Apelacyjny faktu, że wniesiona przez profesjonalnego pełnomocnika apelacja nie została należycie opłacona, co powinno skutkować jej odrzuceniem, dotyczą zagadnień intertemporalnych, związanych z wejściem w życie ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2005 r. Nr 167, poz. 1398 ze zm.), co nastąpiło z dniem 2 marca 2006 r. Zgodnie z art. 149 ust. 1 tej ustawy, w sprawach wszczętych przed dniem wejścia jej w życie stosuje się, do czasu zakończenia postępowania w danej instancji, dotychczasowe przepisy o kosztach sądowych. W przepisie użyto określenia „zakończenie postępowania w danej instancji”. Znaczenie tego pojęcia wyjaśniał wielokrotnie Sąd Najwyższy, wystarczy przywołać uchwałę z dnia 24 stycznia 2007 r., III CZP 124/06 (OSNC 2007, nr 6, poz. 91 i cytowane tam orzeczenia), w której wskazano, że zakończenie postępowania w danej instancji w rozumieniu tego przepisu następuje z chwilą wydania orzeczenia kończącego postępowanie w tej instancji. Skoro wyrok Sądu pierwszej instancji zapadł w dniu 20 lipca 2006 r., to nie ulega wątpliwości, że do apelacji powódki należało stosować przepisy nowej ustawy, nie zaś uchylonej nią ustawy z dnia 13 czerwca 1967 r. (zob. uchwałę SN z dnia 22 listopada 2006 r., III CZP 86/06, OSNC 2007 nr 7-8, poz. 107), a oznacza to, że obowiązek wnoszenia opłat sądowych od środków odwoławczych ciąży także na samorządowych osobach prawnych, w tym na gminach, z konsekwencjami określonymi w art. 130² § 3 k.p.c.

W skardze kasacyjnej zarzucano, że powodowa gmina w terminie określonym w art. 369 § 1 k.p.c. uiściła opłatę w kwocie 30 zł, zaś po upływie tego terminu – dalszą

kwotę 4 700 zł. Kwotę tę wadliwie powódce zwrócono i rozpoznano apelację, zamiast uznania, że jako nieprawidłowo opłacona podlega odrzuceniu.

Zarzut ten nie jest trafny. Skarżąca pomija bowiem inne konsekwencje, wynikające z faktu wejścia w życie u.k.s.c. Ustawą tą zmieniono także kodeks postępowania cywilnego, m.in. przez dodanie art. 23², zgodnie z którym w sprawach o wydanie nieruchomości posiadanej bez tytułu prawnego lub na podstawie tytułu innego niż najem lub dzierżawa wartość przedmiotu sporu oblicza się przyjmując, stosownie do rodzaju nieruchomości i sposobu korzystania z niej, podaną przez powoda sumę odpowiadającą trzymiesięcznemu czynszowi najmu lub dzierżawy należnemu od danego rodzaju nieruchomości. Przedmiotem roszczenia jest wydanie nieruchomości zajmowanej bez tytułu prawnego, zatem wartość przedmiotu zaskarżenia należy określić zgodnie z tym przepisem. Kwotę tę już w pozwie określono na 282 zł., tak więc do określenia wysokości opłaty ma zastosowanie art. 13 u.k.s.c., a jak wynika z tego przepisu, wynosi ona 5% wartości przedmiotu zaskarżenia, nie mniej niż 30 zł. Skoro taką właśnie opłatę uiszczono przy wniesieniu apelacji, trafnie uznał ją Sąd Okręgowy za prawidłową. Również zresztą przed wejściem w życie omawianej ustawy o kosztach sądowych wpis sądowy określany był podobnie, zgodnie bowiem z art. 7 ustawy z dnia 13 czerwca 1967 r. w sprawach o wydanie nieruchomości posiadanej bez tytułu prawnego lub na podstawie tytułu innego aniżeli najem lub dzierżawa za podstawę obliczenia wpisu przyjmowano, stosownie do rodzaju nieruchomości i sposobu korzystania z niej, sumę odpowiadającą 3-miesięcznemu czynszowi najmu lub dzierżawy należnemu od danego rodzaju nieruchomości. Błędne było zatem nie dokonanie zwrotu nadpłaconej opłaty przez Sąd Okręgowy, ale ustalenie wartości przedmiotu sporu na kwotę 94 000 zł, dokonane postanowieniem Sądu Rejonowego z dnia 30 listopada 2005 r. i określanie wysokości opłat sądowych stosownie do tej wartości. To wadliwe postanowienie nie mogło zatem zamknąć stronom drogi do zaskarżenia wydanego w sprawie wyroku.

Nie jest trafny także zarzut naruszenia prawa materialnego, podniesiony w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej. Co prawda można zgodzić się z twierdzeniem, że dominujące w judykaturze wymaganie wskazania „konkretnej zasady współżycia społecznego”, która doznała naruszenia, oznacza błędne rozumienie klauzuli generalnej zawartej w art. 5 k.c. - nie powinno się bowiem rozumieć klauzuli generalnej jako odesłania do jakiegoś mniej lub bardziej precyzyjnie określonego zbioru zasad postępowania, które imitowałyby system prawa pozytywnego. Z drugiej jednak strony

nie można tracić z pola widzenia tego, że oddalenie powództwa o wydanie rzeczy w oparciu o przepis art. 5 k.c. jest na ogół niesłuszne. W razie powołania się przez pozwanego na zarzut nadużycia przez windykującego właściciela prawa podmiotowego, na sądzie powszechnym spoczywa obowiązek ważenia dwóch, skonfliktowanych wartości: ochrony własności, a przeciwko niemu - np. ochrony słabszej strony czy też zapewnienia warunków życiowych rodzinie. Bardzo trudno jest wskazać tak dobre racje, aby mogło dojść do przekreślenia osadzonych głęboko w aksjologii konstytucyjnej względów, nakazujących sądowi, jako organowi władzy publicznej, uszanować własność będącą fundamentem całego porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej (art. 20, 21 i 64 Konstytucji). Takich względów w skardze kasacyjnej nie wskazano. Z tego powodu należy przychylić się do poglądu dominującego w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który - pomijając przypadki zupełnie wyjątkowe - w zasadzie odrzuca możliwość zastosowania art. 5 k.c. jako podstawy oddalenia powództwa windykacyjnego (por. m.in. wyroki: z dnia 27 maja 1999 r., II CKN 337/98, OSNC 1999 nr 12, poz. 214; z dnia 14 grudnia 2004 r., II CK 255/04, LEX nr 277869).

Mając na względzie powyższe, orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.